

Recenzja dorobku artystycznego, działalności pedagogicznej i organizacyjnej  
doktora habilitowanego Wiesława Gdowicza

w związku z postępowaniem o nadanie tytułu profesora  
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki projektowe,  
wszczęty przez Radę Wydziału Form Przemysłowych ASP w Krakowie

*Appetitus intellectus* – albo *design* w sieci pojęć

Zamykając swoją refleksję przedstawioną w dokumentacji niniejszego postępowania o nadanie tytułu profesora w dziedzinie sztuk plastycznych pan Wiesław Gdowicz skupia uwagę czytelnika na wybranym fragmencie wstępu do polskiego wydania książki Tima Browna: „Zmiana przez design”: „**Obecnie w projektowaniu nie chodzi już tylko o to, żeby coś zaprojektować, ale o to żeby rozwiązać konkretny problem** (podkreślenie WG), wykorzystując nie tylko zróżnicowane zasoby wiedzy i kompetencji nie tylko projektanta, lecz także innych zaangażowanych osób i grup”. Nie oznacza to – jak sądzę – degradacji znaczenia kreatywności twórcy w procesie projektowania, ale zorientowanie jego działań zmierzających do rozwiązania problemu projektowego na szerszą interakcję społeczną. Zatem kreatywność twórcy poszukującego adekwatnych metod i form rozwiązania problemu nadal pozostaje podstawową powinnością projektanta. Skala problemu projektowego implikuje także szerokość postrzegania jego horyzontów i kontekstu społecznego. Uproszczając – forma nadal powinna podążać za funkcją służąc wnikliwie zdiagnozowanym potrzebom społecznym. Diagnoza tych potrzeb staje się coraz istotniejszym składnikiem procesu projektowania, poszerzając zakres odpowiedzialności projektanta, ale nie zastępuje jego celu.

Cytowany przez kandydata tekst próbuje zbudować pożądany przez niego kontekst dla prezentowanego w dokumentacji własnego dorobku twórczego. Dorobku w którym – moim zdaniem – dominuje działalność naukowo-badawcza i organizacyjna oraz dyskurs naukowy nad twórczością artystyczną, szczególnie w ostatnich kilkunastu latach. Rozumiem, że współczesny design jest konglomeratem różnych dyscyplin a perspektywa sztuki nie powinna ograniczać horyzontów jego postrzegania. Jednak wypada mi także przypomnieć, że niniejsze postępowanie ma prowadzić do nadania tytułu w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki

projektowe, nie zaś w dyscyplinach naukowych takich choćby jak: nauki o sztuce czy nauki o poznaniu i komunikacji społecznej. Można by postawić pytanie czy obszar sztuki, wobec którego zobowiązany jestem orientować opinię dotyczącą niniejszego postępowania jest przez kandydata traktowany podmiotowo czy też przedmiotowo.

*Ustawa o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* już w samej nazwie różnicuje te dwa obszary, co określa też różne kryteria oceny wniosków dotyczących nauki i sztuki. W tejże *Ustawie* czytamy m.in., że tytuł profesora w dziedzinie sztuki może być nadany osobie posiadającej: „osiągnięcia artystyczne znacznie przekraczające wymagania stawiane w postępowaniu habilitacyjnym” oraz, że za dorobek artystyczny uważa się „wybitne dzieło artystyczne”.

Z tej perspektywy wypada mi więc oceniać dokonania pana doktora hab. Wiesława Gdowicza.

Dokumentacja niniejszego postępowania profesorskiego zawiera:

- a) portfolio dorobku kandydata do tytułu (z okresu przed- i po habilitacji), 87 stron w formacie A4, wydruk czarno-biały w oprawie biurowej skoroszytowej,
- b) autoreferat w języku polskim oraz angielskim wraz z ankietą oceny osiągnięć kandydata, 35 stron w formacie A4, wydruk czarno-biały w oprawie biurowej skoroszytowej,
- c) kwestionariusz osobowy wraz z dokumentami personalnymi w formacie A4,
- d) zapis dokumentacji na płycie DVD
- e) publikacje związane z działalnością artystyczno-badawczą kandydata: Wiesław Gdowicz – *Model przestrzeni abstrakcji*, 3 katalogi dokumentujące cykl DESIGN W TERENIE: (Mstów, Radlin, Bytom Bobrek).

Trudno mi nie zauważyć dysonansu między staranną formą opracowania graficznego katalogów DESIGN W TERENIE (zaprojektowaną przez p. Annę Kopaczewską) a sposobem prezentacji osobistego dorobku twórczego p. Wiesława Gdowicza. Dwa biurowe skoroszyty można skojarzyć raczej ze zinwentaryzowaną doraźnie dokumentacją materiałów sesji naukowej, niż z publikacją mającą prezentować dorobek artystyczny projektanta, dla którego dbałość o formę komunikatu wizualnego powinna być codziennością.

Proszę mi wybaczyć ten cierpki komentarz, ale – jak by powiedział McLuhan – „the medium is the message”. Mam uczucie, że zignorowanie formy edytorskiej własnej dokumentacji artystycznej (czy choćby jej estetycznej spójności) jest pewnym świadectwem przeorientowania zainteresowań kandydata do tytułu w stronę aspiracji teoretycznych, wyrażanych tekstem naukowym, nie zaś potwierdzanych osobistą twórczością artystyczną, w której forma ma znaczenie.

Nie kwestionuję prawa p. doktora habilitowanego Wiesława Gdowicza do zmiany priorytetów własnej działalności intelektualnej, oczekuję jednak od artysty-projektanta uwiarygodnienia deklarowanych poglądów praktyką artystyczną czy projektową.

Może – nieprzypadkowo – komentując w autoreferacie własną działalność artystyczną p. Wiesław Gdowicz używa czasu przeszłego: „Drzeworyt sztorcowy, plakat i projektowanie graficzne to dziedziny, którym poświęciłem wiele lat swego życia”. Skromny wybór realizacji z tego zakresu w ostatnich 10 latach wydaje się to wrażenie potwierdzać.

Wypada mi jednak odnotować, że twórczość graficzna p. Wiesława Gdowicza z lat 1980- 2000, szczególnie w zakresie drzeworytu sztorcowego zasługuje na autentyczny szacunek. To ona uczyniła go artystą rozpoznawalnym, uczestnikiem wielu prestiżowych wystaw (ich wykaz z tego okresu zawiera ponad 70 pozycji), laureatem kilku wyróżnień na kolejnych edycjach Ogólnopolskiego Konkursu Graficznego im. J. Gielniaka oraz III nagrody w VII edycji tego konkursu w 1989 roku. Ten okres działalności artystycznej p. Gdowicza zaowocował także jego realizacjami w dziedzinie plakatu (w tym główną nagrodą w konkursie na plakat „Narody i stereotypy” ogłoszonym przez Fundację Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie w 1993 roku) oraz 5 indywidualnymi prezentacjami grafiki artystycznej.

Fascynacja drzeworytem sztorcowym przyniosła w rezultacie publikację doktorską zatytułowaną „Zapomniana technika – drzeworyt sztorcowy”, obronioną z powodzeniem na Wydziale Grafiki katowickiej filii ASP Kraków w 1998 roku.

Lektura portfolio skłania mnie do spostrzeżenia, że obrona doktoratu zamyka najintensywniejszy okres praktyki artystycznej p. Wiesława Gdowicza przesuwając oś jego zainteresowań na działalność pedagogiczną, poszukiwania w zakresie metodologii projektowania i opracowania programów badawczych zorientowanych na interakcję społeczną.

Potwierdza to praca habilitacyjna kandydata zatytułowana „Model przestrzeni abstrakcji” obroniona na Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP w lipcu 2004 roku. Autor dzieli się w niej swoimi refleksjami na temat procesu poznania i możliwości jego modelowania z pasją poszukując odpowiedzi na nurtujące go pytania. Zastanawia mnie jak dalece materia refleksji ówczesnego habilitanta skojarzona jest z praktyką projektowania, co nie oznacza oczywiście, że musi być z niej całkowicie wyabstrahowana. Trudno to przesądzić zważywszy, że portfolio kandydata w zasadzie nie dokumentuje jego działalności projektowej z lat 1999-2004 (poza pojedynczymi przypadkami są to realizacje sprzed 1998 roku, a więc przed doktoratem).

„W trakcie rozwiązywania jakiegoś problemu zdarza mi się odchodzić od głównej drogi po to, aby elementy kojarzone z tymi, które akurat teraz rozpatruję wziąć pod uwagę. Tak tworzone ścieżki boczne mogą rozrastać się przypominając potężne, rozgałęzione drzewo.” – pisze p. Gdowicz w komentarzu do swojego portfolio.

Mam wrażenie, że autora tych słów wędrówki ścieżkami pobocznymi fascynują najbardziej, a temperament badacza mnoży gałęzie zainteresowań.

Stąd zapewne tak intensywna działalność badawcza kandydata, wypierająca – jak mi się zdaje – znaczenie jego osobistej twórczości projektowej.

Pan Wiesław Gdowicz rekompensuje to sobie wyjątkowo licznym dorobkiem w zakresie publikacji naukowych, w tym autorskich – 13, współautorskich – 15, wystąpieniami na konferencjach naukowych – 14 czy zrealizowanymi wnioskami badawczymi – 9.

Problemem staje się jednak skategoryzowanie aktywności artystycznej kandydata. W ankiecie osiągnięć artystycznych, w wykazie publicznych realizacji dzieł artystycznych po habilitacji znajdziemy: projekt DESIGN SILESIA, projekt DIZAJN W MYSZKOWIE – 2012, projekt DIZAJN NA POGRANICZU – 2013-2014, projekt POWRACAJĄCY ŚLAD (w realizacji), projekt systemu identyfikacji wizualnej II Synodu Archidiecezji Katowickiej a także, dołączone w portfolio „Opracowanie analizy przestrzeni w budynkach Urzędu Marszałkowskiego

w Katowicach pod kątem systemu informacji wizualnej” oraz projekt SYKSTYNA. Jako najważniejsze osiągnięcie artystyczne (rozumiem, że w przypadku postępowań o nadanie tytułu w zakresie sztuki ten aspekt działalności kandydata należy wskazać w ankiecie) pan Wiesław Gdowicz podaje projekt DESIGN W TERENIE. Z opisu projektu wynika, że stanowił on swego rodzaju poligon doświadczalny dla młodych projektantów, pozwalający „na zdobycie niezbędnego doświadczenia w organizacji i zarządzaniu procesem projektowym, a także umożliwiającą „zrozumienie konieczności bezpośredniej współpracy z ludźmi, dla których prowadzono działania projektowe”.

Formę tego projektu stanowiły – zgodnie z opisem – warsztaty prowadzone w zespołach interdyscyplinarnych, „podczas których studenci, uczestnicy warsztatów pod okiem doświadczonych projektantów wykonywali projekty odpowiadające na problemy danego miejsca”.

Jeśli dobrze rozumiem, projekt był koordynowany przez zespół pod kierunkiem p. doktora hab. Wiesława Gdowicza a miał charakter działań zespołowych, nie zaś autonomicznych przedsięwzięć projektanta. Twórca projektu (czy też raczej twórcy) zaproponowali więc pewną przestrzeń dialogu między środowiskiem projektantów a społecznością lokalną tworząc pole wzajemnej interakcji służącej rozwojowi miejsca i komunikacji społecznej.

To niewątpliwie bardzo interesujący obszar oddziaływania projektanta w przestrzeni publicznej, pozostaje jednak pytanie na ile charakter takich działań można utożsamiać z twórczością artystyczną, na ile zaś jest to jedna z możliwych strategii społecznej promocji designu i pobudzania społecznego udziału w szeroko rozumianej kulturze.

Podobny charakter mają wspomniane w dokumentacji projekty DIZAJN W MYSZKOWIE i DIZAJN NA POGRANICZU.

Pozostaje także – istotna w kontekście niniejszej recenzji – kwestia autorstwa i zdefiniowania osobistego wkładu kandydata do tytułu w wymienione przedsięwzięcia.

Zdecydowana większość wymienionych powyżej projektów to efekt pracy zespołowej, także ten – jak się wydaje najbardziej konkretny z punktu widzenia komunikacji wizualnej – komentowany szerzej w autoreferacie – projekt identyfikacji II Synodu Archidiecezji Katowickiej. Zwraca on uwagę przede wszystkim spójnością systemu, nie zaś oryginalnością formy. Trudno mi traktować ten projekt jako osiągnięcie wyjątkowe, to po prostu dobrze i konsekwentnie zrealizowana praca zakresu komunikacji wizualnej.

Wspomniałem wcześniej, że publikacje związane z projektem DESIGN W TERENIE zwróciły moją uwagę staranną formą edytorską. Nie mogę przypisać jej kandydatowi, bo w stopce redakcyjnej zakres odpowiedzialności poszczególnych twórców wskazuje, że dr hab. Wiesław Gdowicz odpowiadał za strukturę i redakcję tekstów, zaś za szatę graficzną i materiał ikonograficzny inne osoby. Szkoda, bo to realizacje nietuzinkowe.

Dr hab. Wiesław Gdowicz jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym katowickiej ASP od 1990 roku, obecnie zatrudnionym na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Myślę, że pedagogika jest jego autentyczną pasją. Wskazuje na to aktywność w poszukiwaniu nowych modeli kształcenia realizowana w Laboratorium Badań Wizualnych, Pracowni Komunikacji Społecznej czy Zakładzie Badań Wizualnych i Interakcji. Działalność naukowo-badawcza kandydata do tytułu przynosi – jak sądzę – katowickiej Uczelni wiele pożytku. W skromniejszym stopniu odnosi się to do jego

udziału w promocji młodej kadry naukowo-dydaktycznej, który ogranicza się do jednego zrealizowanego promotorstwa doktoratu mgr Marty Więckowskiej (temat rozprawy doktorskiej: *Metody badawcze jako źródło weryfikacji decyzji projektowych – teoria, narzędzia, zastosowanie*) oraz jednej recenzji pracy doktorskiej – mgr Anny Myczkowskiej. W tym zakresie – o ile wiem – kandydat spełnia ustawowe minimum dla postępowań o nadanie tytułu w zakresie sztuki (w postępowaniach profesorskich w zakresie nauki wymagane są minimum 2 recenzje).

Mam wrażenie, że podejmowane przez kandydata wyzwania od kilkunastu lat koncentrują się na – cennej skądinąd dla kształcenia akademickiego – refleksji teoretycznej z pogranicza wielu fascynujących go dyscyplin naukowych oraz metodologii i naukowej analizie procesu projektowania, jednak bez istotnych osobistych realizacji artystycznych w dziedzinie sztuk plastycznych.

„Gdybym chciał syntetycznie ująć przedmiot moich obecnych poszukiwań, określiłbym to jako badanie relacji między tym, co w umyśle, a tym co może być źródłem umysłowego obrazu” – wyznaje w autoreferacie kandydat do tytułu. Nie jestem przekonany czy podążając tą ścieżką i budując kolejne macierze pola semantycznego wciąż jeszcze porusza się w obszarze sztuki i czy w tym obszarze zostawia jakiś znaczący ślad.

Doceniam szerokość horyzontów myślenia pana Wiesława Gdowicza, jego pasję badawczą oraz działalność pedagogiczną, jednak nie jestem przekonany czy jego dorobek twórczy z ostatnich kilkunastu lat mieści się w pojęciu „wybitnego dzieła artystycznego”.

Nie mogę zatem – zgodnie z wymogami *Ustawy* – poprzeć wniosku o nadanie doktorowi habilitowanemu Wiesławowi Gdowiczowi tytułu profesora w dziedzinie sztuk plastycznych.



*prof. Tomasz Bogustawski*